Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 groszy

POLSKA LUDOWA

Wychodzi na każdą niedzielę

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA i GOSPODARCZA
ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje wgodz. od 3-ej do 4-ej po poł.

Rok III. WARSZAWA № 10
NIEDZIELA, 10 marca 1929

Adres Redakcji i Administracji ul. Smolna № 38 telef. 254-20
Konto czekowe w P. K. O. 14750

Wstępne narady sejmowe nad projektem zmiany Konstytucji zostały ukończone

Projekt odesłano do Komisji

W ubiegły poniedziałek Sejm zakończył wstępne narady nad złożonym przez jedynkę projekcie zmiany Konstytucji.

Wdyskusji, jaka się nad projektem rozwinęła, zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów poselskich w Sejmie, którzy krytykowali całość projektu.

Za projektem przemawiali posłowie z jedynki: Kościałkowski i Jan Piłsudski (brat marszałka).

Obrady odbywały się w atmosferze spokojnej, a projekt odesłano do Komisji. celem szczegółowego zbadania.

W Komisji projekt zabawi kilka tygodni, poczem znów wróci na pełne posiedzenie Sejmu i tu dopiero rozpocznie się właściwa muzyka.

Jednocześnie z odesłaniem do Komisji projektu jedynki, do Sejmu wpłynął projkkt nowy, opracowany przez lewicę. P. P. S. (dwójka).

Mianowicie: „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie — opracowały swoją Konstytucję, która ma się składać dobno tylko z 46 paragrafów.

Jaka jest treść tego projektu jeszcze ni wiemy, ale wtajemniczeni twierdzą, że madrości w nim niema nawet za dwa grosze.

O tym projekcie napiszemy w przyszłym N-rze „Polski ludowei".

Liga Narodów radzi

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Genewie otwarcie 54 sesji Ligi Narodów.

Na porządku dziennym tego posiedzenia są sprawy mniejszości narodowych w różnych krajach.

Z ramienia Rządu Polskiego w obradache Ligi bierze udział minister spraw zagranicznych p. August Zaleski.

Od przybytku głowa nie boli nowy podatek w drodze

narazie, tylko dla miast

Do Sejmu wpłynął, opracowany przez Radę Ministrów, projekt ustawy o tak zwanym „Państwowym Funduszu Budowlanym".

Fundusz ten ma być zebrany przez nowe opodatkowanie mieszkań w miastach, a to w ten sposób, że kto zajmuje 2 pokoje będzie płacił na „Fundusz Budowlany" 2 procent od komornego, kto zajmuje 3 pokoje -- ma płacić 3 procent i t. d., aż do 10 procent. Od mieszkań 1 pokojowych opłata ma wynosić 1 i pół procent.

Opłata za komorne w miastach wzrasta niemal co miesiąc, a ponieważ podatek na „Fundusz Budowlany" zależy od wysokości komornego, przeto podatek ten byłby co miesiąc większy.

Zważywszy na to, że zarówno na wsi jak i po miastach podatków różnych jest już poddostatkiem, związki i organizacje lokatorów, czyli najemników mieszkań, złożyły na ręce Rządu i Sejmu protest przeciwko nowemu obciążeniu podatkowemu.

Projekt -- jak już wspomnieliśmy — wpłynął do Sejmu. Od Sejmu więc zależy czy na ludność miast spadnie nowy ciężar podatkowy czy nie.

Zaburzenia w Meksyku

Jak podają gazety zagraniczne w całym Meksyku rozgorzała nowa rewolucja, skierowana przeciwko rządowi prezydenta Portera Gila.

Dotychczas wiele osób zabito i poraniono.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Minister Skarbu Gabriel Czechowicz podał się w piątek 8 b. m. do dymisji. Pan Prezydent dymisję ministra przyjął.

Prezydent Hoover objął urzędowanie

Wybrany w listopadzie ubiegłego roku nowy prezydent Ameryki Herbert Hoover — zgodnie z tamtejszem prawem — dopiero w dniu 4 marca r. b. złożył przysięgę i objął urzędowanie.

Przy tej okazji prezydent Hoover wygłosił swą mowę programową.

W przemówieniu tem prezydent Hoover podkreślił konieczność reformy sądownictwa i zbadania sprawy prohibicji, stwierdzając wzrastający brak poszanowania prawa. Następnie prezydent omawiał stosunek rządu do gospodarki w państwie, przyczem oświadczył, że rząd winien regulować ale sam nie prowadzić żadnych przedsiębiorstw. Dalej Hoover oświadczył się za popieraniem kooperatyw i podniósł konieczność wychowania i podniesienia poziomu wszystkich klas.

„Narody upadały, czerpiąc przywódców z jednej klasy, — mówił prezydent — trzeba ich czerpać ze wszystkich",

O typ polskiego inteligenta ludowego

Ostatnie lata przyniosły nam w naro- [illegible] ludowych, zwłaszcza jeżeli chodzi o do- [illegible] w dzisiejsze udostępnienia oświaty.

Nauka, która przed kilkudziesięciu laty była jakoby zmonopolizowana dla warstw bogatszych, otworzyła szeroko swe podwoje, zapraszając w nie wszystkich którzy pragnęli korzystać z niewyczerpanych jej źródeł.

Nietylko możni i bogaci korzystają dziś z jej skarbów, ale i chłop, rolnik drobny, a nawet wyrobnik, ciała swój ciężko zapracowany prosi, ażeby mógł synom swoim dać możność zdobycia przystępnej dziś dla wszystkich wiedzy.

Weźmy statystykę szkolnictwa średniego — zobaczymy, że conajmniej 60 proc. uczniów to synowie drobnych rolników. Wyższe uczelnie również dość dużą cyfrą mogą się poszczycić — nie mówiąc już o seminarjach duchownych i nauczycielskich, gdzie ilość synów drobnych rolników dochodzi do 90 procent.

Wytworzyły się już dziś całe szeregi, że tak nazwę „ludowej inteligencji", która ród swój z pod wiejskiej strzechy wywodzi, a którą dziś nierzadko już spotkać można nawet na najwyższych stanowiskach.

Jak z jednej strony jest to ogromnie pocieszające, tak z drugiej — smutne. Smutne w tem mianowicie, że całe te szeregi naszej inteligencji nie wytworzyły jeszcze dotychczas szlachetnego typu inteligenta ludowego.

Nie jest prawdą, że typ prawdziwego inteligenta, tak z warstw wyższych jak i najniższych jest jednakowy. Bo proszę: inteligencja zdobyta długą, mozolną nieraz pracą ma tutaj specjalne podłoże, na którem się ukształtowała.

Przedewszystkiem warunki materjalne często wprost opłakane, wśród których od dzieciństwa nas wychowano, zostawiły na wrażliwej młodocianej duszy ślady zrozumienia i współczucia dla ludzkiej niedoli.

Współczucie to z biegiem czasu przekształciło się na dążenie, ażeby znaleźć jakąś radę na wyrwanie ze szpon nędzy materjalnej ojca, braci, krewnych i wszystkich węzłami wspólnej niedoli z nimi związanych.

Jako jeden ze szlachetnych celów staje przed oczami każdego z nas—„ulżyć niedoli współbraci"!

Cel ten wyraźnie postawiony w życiu musi rzucić specjalne znamię na kształtowanie się inteligenta jako typu. Tej dążności i pobudki w życiu może nie mieć inteligent z warstw zamożnych, któremu obca niedola, chyba ze słyszenia i nie dziw będzie przeto, że w duszy swej nie będzie on miał umiłowania ludu — lecz inteligent ludowy o tem zapomnieć nie może.

Tymczasem bardzo często inteligent z warstw niższych, gdy tylko stanie cokolwiek wyżej — zamyka oczy na ten mozoł i krawicę z której wyrósł, która go dla świata wykarmiła swemi odżywczemi sokami.

Dowodem niech mi służy fakt, że wśród ludu naszego wiejskiego niema połączenia sił do polepszenia złej doli.

W każdej wiosce niesłychane rozbicie. Dlaczego? — Bo lud niema przywódców, którymby zaufał. Bo lud zawiódł się na tych, których z pośród siebie wydał. Bo lud widzi, że inteligencja z jego łona powstała zasklepiła się w samolubstwie, lub też poszła jako pachołki na służbę mocnej pięści czy pełnej kieszeni.

Niech inteligencja ludowa zjednoczy się pod wspólnem hasłem „pracujmy dla ludu", niech porzuci swe mrzonki i widzimisię, niech jeden wielki, wyraźnie wytknięty cel stworzy i wyznaczy, niech siły swe zespoli w jednem kierunku, a wówczas z nią razem zjednoczony pójdzie do dorobytu cały, potężny, polski lud!...

Lecz i o drugiej rzeczy zapominać nie wolno. Że oznaką prawdziwej inteligencji ludowej winien być szczery, otwarty katolicyzm.

Te najwznioślejsze, bo święte ideały z matczynej piersi wprost wyssane zatrzeć się w życiu nie mogą.

Trudno — zasada, że prawdziwa nauka do Boga tylko doprowadzić może, nie da się już dziś obalić. I tylko modna głupota każe dziś niejednemu wstydzić się, lub co gorzej — szydzić z tego, co czcili ojcowie.

Może taką być inteligencja z warstw masońsko-nowinkarskich, często bez znajomości zasad wiary świętej wychowana bo trudno, żeby zdobyła się ona na krok stanowczy do rozświetlenia swych mroków gdyż z tem jest jej wygodniej prowadzić płytkie, beztroskie swe życie — ale inteligencja przez katolickie wieśniacze matki wymodlona łzami, jeśli ta wiary się wyzbywa — traci wszystko, co ją cenną czyniło w oczach współbraci.

Inteligencja ludowa, która najświętszy łącznik wszystkich ludzi, Boga, z serca swego wyrzuca — wyrzuca z serca i tych wszystkich którzy są z Bogiem.

Jak wielkie znaczenie ma pierwiastek religijny niech będą dowodem czasy przedwyborcze, kiedy to każde ze stronnictw ubiegających się o poparcie szerokich mas ludowych na każdym kroku swoją religijność, swój katolicyzm stawiało.

Dlaczego? — Bo wiedzą wszyscy o tem najrozumniejszem wśród ludu przekonaniu, że tylko z Bogiem można go uszczęśliwić.

Reasumując to wszystko twierdzę: „oznaką prawdziwego inteligenta ludowego (a nie zaprzańca, jakich dziś niestety jest wielu) — to praca dla ludu w duchu katolickiem".

Rzucam hasło: „Twórzmy typ polskiego inteligenta ludowego"! Niech inteligencja ludowa tak licznie po całej Polsce dziś rozsiana wywiesi jawnie sztandar swój: „Z Bogiem dla ludu"!

Tylko praca dla tego ideału może nas podźwignąć i zapewnić Ojczyźnie szczęśliwą przyszłość, opartą na sprawiedliwości i na szczęściu wszystkich, bo opartą na Bogu i szczęsnej doli ludu.

ROSŁAN.

NA WYPADEK POWODZI

władze czynią przygotowania

Prezydjum miasta Warszawy w najbliższym czasie wyda odezwę do ludności, w związku z oczekiwaną powodzią. Odezwa nawoływać będzie wszystkich obywateli do udzielenia na wypadek katastrofy wolnych lokali fabrycznych i t. p. ofiarom powodzi.

Celem bezwzględnego ścigania najgorszego typu złodziejów, czyhających na mienie nieszczęśliwych powodzian, wydział op. społ. zwrócił się do Komisarza rządu o wydanie specjalnych zarządzeń policyjnych.

Starostwo grodzkie Praga i komisarjat policji wodnej, celem zabezpieczenia stolicy przed skutkami powodzi, ustaliły specjalną sygnalizację, dla posterunków nadbrzeżnych w czasie powodzi.

Nakaz ewakuacji poszczególnych odcinków wybrzeża wiślanego sygnalizowany będzie syrenami i reflektorami świetlnemi.

Specjalne sygnały dawane będą o stanie wody.

Dla ewakuacji mienia ludności i bydła przygotowany został specjalny tabor samochodów ciężarowych.

Wobec wyjątkowo obfitych w tym roku opadów śnieżnych oraz grubej powłoki lodowej wojewoda kielecki wydał polecenie starostom, aby przedsięwzięli wszelkie możliwe środki ochronne, dla uniknięcia powodzi. Mianowicie polecił oczyszczanie rowów ze śniegu, wyłożenie workami z piaskiem wszelkich wyrw i uszkodzeń na groblach oraz przygotowanie znacznej ilości faszyny, belek i worków w celu natychmiastowej naprawy jakichkolwiek uszkodzeń. Jak się okazuje, największe niebezpieczeństwo powodzi zagraża w województwie kieleckiem przedewszystkiem w dolinie Wisły, t. zn. powiatom: pińczowskiemu, miechowskiemu i kozienickiemu. W całem województwie powstają miejscowe komitety powodziowe, które na wypadek powodzi zająć się mają umieszczeniem ewakuowanej ludności i jej dobytku z miejscowości, dotkniętych powodzią.

Poseł Witos gromi lewicę

Z okazji niedawnych obrad sejmowych nad budżetem państwa, poseł Witos w tygodniku: „Piast" z dnia 24.II.b.r umieścił artykuł p. t. „Koziołki parlamentarne", w którym komedjantom z 2-ki, 3-ki i 10-tki kilka gorzkich ale prawdziwych słów do słuchu powiedział. Oto treść artykułu:

„Tegorocznej rozprawy budżetowej w Sejmie, wysłuchałem z wielką pilnością i zaciekawieniem. Przyznać trzeba że wiele z przemówień tam wypowiedzianych, a co za tem idzie i pouczających. Rozprawa ta trwająca kilka dni, dotyczyła nietylko samej cyfry uchwalić się mającego budżetu, nietylko sposobu rozłożenia ciężarów podatkowych na ludność i ich użycia, ale w większej mierze ogólnej polityki państwowej przez rząd prowadzonej. Zaciekawienie było tem większe, że niektóre ze stronnictw, szczególnie lewicowych, przez usta swych przywódców złożyły energiczne przeciw rządowi skierowane i obowiązujące oświadczenia, co do swojego stanowiska. Uchwalanie budżetu jest jednem z najważniejszych uprawnień Sejmu, danie go zaś rządowi jest widomym znakiem zaufania do rządu i jego polityki.

Wprawdzie budżet daje się państwu, ponieważ jednak rząd budżetem tym szafuje, każde stronnictwo polityczne stara się ocenić gospodarkę rządu, by wyrobić sobie przekonanie czy należy budżet ten dać w ręce obecnego rządu, lub nie.

Z przemówień przedstawicieli niemal wszystkich stronnictw reprezentowanych w Sejmie z wyjątkiem bloku rządowego wnosićby należało że politykę rządu uważają one za złą i szkodliwą, zarówno dla interesów państwowych, jakoteż i ludowych.

Zgodnie ze swoimi wywodami stronnictwa te składały też oświadczenia.

I tak: przy pierwszem czytaniu budżetu, poseł Czapiński, składając deklaracje imieniem P. P. S., „Stronnictwa Chłopskiego" i „Wyzwolenia", zaznaczył, że stronnictwa wymienione wyciągną najdalej idące konsekwencje, i jeśli rząd przedłożeń dodatkowych nie wniesie się i przekroczeń nie usprawiedliwi.

Niezależnie od tego, posypały się w czasie drugiego czytania pojedyncze deklaracje tych stronnictw, które zdawało się jeszcze więcej przybrały na siłach. Z oświadczenia p. Bartla wynikało, że rząd się do tych żądań, zupełnie zresztą słusznych i naturalnych zastosuje. Stało się jednak [illegible] przedłożeń u[illegible] nie wniósł.

Powstały więc konsekwencje, które w takich wypadkach wyciągnąć musi tak człowiek pojedynczy jak też i stronnictwo, jeżeli siebie szanuje. Sejm nie uważa za miejsce do cyrkowych popisów, a społeczeństwa za ciemny *tłum* któremu można co dnia co innego mówić.

Tymczasem, na parę godzin przed trzeciem, a więc ostatniem głosowaniem, ktoś puszcza plotkę, że za okrojonym budżetem nawet stronnictwo Be-Be głosować nie będzie, by stworzyć pretekst do rozwiązana Sejmu. Stronnictwa radzą, wiadomości przeciekające, niepokoją. Wyjaśnia się jednak niedługo, owo decydujące posiedzenie Sejmu idzie.

Po odczytaniu tekstu projektowanej ustawy skarbowej, wchodzi na trybunę sejmową mówca P. P. S. Niedziałkowski, ażeby raz jeszcze oświadczyć, że niema zaufania do rządu i dlatego usuwa się od głosowana, — a walkę z nim rozegra później, przy innej sposobności, a więc przy zmianie Konstytucji, tam się policzy.

Przedstawiciel „Wyzwolenia" mówi jeszcze ostrzej, ale po tej mowie, z której zdawało się wieje syberyjskie zimno, zapowiada, że stronnictwo jego będzie głosować za budżetem ale za to, na znak opozycji wniesie skargę na ministra skarbu.

Dąbski jedynie, co rzekł, to i zrobił. Był konsekwentny od początku do końca.

Dla ilustracji naszych stosunków parlamentarnych przypomnieć należy, że trzy wymienione wyż. stronnictwa, złączyły się w tak zwarty blok, którego głównym celem była obrona parlamentaryzmu, demokracji i praworządności ich zdaniem zagrożonych i poniewieranych przez rząd.

W przemówieniach swoich jak na dłoni to wykazali, a gdy przyszło do decyzji, każdy poszedł swoją drogą, ale każdy inną, robiąc widowisko ze Sejmu i z siebie.

Trudno bardziej niedźwiedzią przysługę oddać demokracji, trudno więcej zaszkodzić tak nadszarpanej powadze Sejmu.

Nikt obcy niema prawa dawać wskazówek co do taktyki poszczególnych stronnictw każdy jednak może się upomnieć o godność i powagę najwyższego ciała w Polsce u tych, co udając conajmniej rzymskich bohaterów biegają po cyrkowym drucie, co to umieli chodzić po karku rządom parlamentarnym, a więc demokratycznym tylko, że wówczas nie czuli strachu, bo nikt nie stosował w rządach ani bata ani Sanojcowego drąga. Dziś, bojąc się tych instrumentów, a nie chcąc się do tego przyznać, od czasu do czasu wdziewają na siebie skórę groźnego lwa i dorabiają mu fałszywe pazury, które znowu tak łatwo, w miarę potrzeby chowają.

Ostatecznie, budżet w sposób zupełnie niemrawy uchwalono szczegóły zostaną podane w osobnej rubryce w „Piaście".

Prasa rządowa w ckliwo-triumfujących artykułach zaznaczyła, zdaje się zupełnie słusznie, że na dnie tych cesarskich manewrów lewicowych leży tylko tchórzostwo. Oczywiście, to jej dało powód do nowych ataków na Sejm i znęcania się nad nim.

Niema się natomiast co przejmować niezgodą w rodzinie, wiedząc, że ona tam za kulisami rachunki wyrówna. Warto zaś przypomnieć, że ten system rządu, przeciw któremu dzisiaj wytacza się tak ciężkie i straszne zarzuty został w maju 1926 roku przez stronnictwa lewicy ufundowany. One dały mu pomoc fizyczną i sankcję moralną i one biorą pełną za następstwa odpowiedzialność.

Kto nie wierzy, niech sobie przeczyta tych stronnictw z okresu pomajowego, a tam spotka się z ową radością bez granic „z dokonanego czynu" i wołaniem do tłumu by dokonał natychmiast zemsty na „Chjeno-Piaście", a więc na tych, co bronili Konstytucji, a przez to i demokracji. Tam dowie się że gwałt ten nazywali oni „wielkim historycznym czynem", który miał skruszyć lód i dać gwarantowe podstawy demokracji polskiej.

Trudno chyba o więcej śmieszne a nawet i o więcej smutne komedjanctwo, robione przez tych, którzy pozatem, mieli i mają czelność dawać nauki komu innemu.

Tu mimowoli nasuwają się słowa Ewangelii: „przyjacielu, ulecz najpierw siebie".

*

Do powyższego artykułu nic od siebie dodawać nie będziemy, bo niema po[illegible]. Wszystko tu jest jasne.

Z komedjantami zaś z 2-ki 3-ki i 10-ki pogadamy bliżej, gdy o ich projekcie Konstytucji będziemy pisali.

Red.

Północ przeciw Południowi

Nowa zawierucha wojenna w Chinach

Prasa sowiecka omawia z zaniepokojeniem wiadomości nadchodzące z chińskiej prowincji Szanktung. Według tych wiadomości, na czele zbrojnej akcji przeciwko rządowi Chin zjednoczonych stanął generał Czang- Sung-Czang, którego prasa sowiecka posądza o utrzymywanie ścisłego kontaktu z Japonją. Zamach na poring gen. Fenga dokonany był przez oddział wojsk Czang- Sung-Czanga. Armja tego generała zbliża się do portu Czifu. Lada chwila należy oczekiwać wiadomości zajęcia tego portu. Czang-Sung-Czang proklamował niepodległość Chin północnych i zastąpił sztandar zjednoczonych Chin przez sztandar prowincji Szantung. Doradcą wojskowym Czang-Sung-Czanga jest rosyjski jenerał Siemionow, znany z udziału w rosyjskiej wojnie domowej na Dalekim Wschodzie.

Dział gospodarczy

Czem zasilać oziminy

Jak wiadomo z praktyki, nawozy azotowe są mało stosowane nawet w tych wypadkach, gdy użycie ich jest konieczne. Wskutek tego, niektóre ziemiopłody, np. oziminy, które narażone są w ciągu długiego okresu zimowego na liczne uszkodzenia, czy to mrozy w okresie bezśnieżnym, czy też gołoledź lub nadmierną wilgoć w pierwszych okresach wiosennych, nie posiadające dostatecznej siły do uodpornienia się przeciw tym szkodom wskutek pokarmu azotowego, który pomaga im do rozkrzewienia się na wiosnę są słabe. Aby wzmocnić ich wegetację i dopomóc im do rozrośnięcia, należy wysiać pogłównie nawozy azotowe.

Z nawozów azotowych krajowej produkcji, które nadają się do pogłównego stosowania, należy wymienić saletrę amonową i nitrofos.

Saletra amonowa i nitrofos są nawozami działającemi natychmiastowo. Jako produkty łatwo rozpuszczalne, sprawiają to, że rośliny mogą z nich natychmiast korzystać, to też skutek już po kilku dniach jest widoczny.

Dzięki szybkiemu działaniu są one doskonałym nawozem zwłaszcza w tych wypadkach, gdy chodzi o momentalne działanie np. na rośliny schorzałe, na oziminy wymarznięte, lub też słabo wschodzące na wiosnę. Działanie jej jest tem lepsze i pewniejsze, im wysiew jest bliższy okresu rozpoczęcia asymilowania azotu przez rośliny dopiero rozwijające się, lub też pobudzonej do życia. Działają momentalnie, pobudzają do wzrostu system korzeniowy; dzięki czemu roślina staje się silniejsza i z większą ... może w dalszym okresie życia pobierać pokarmy z gleby. Jeżeli chodzi tylko o zasilenie i wzmocnienie ozimin na wiosnę, jeżeli już na jesieni był wysiany jakiś nawóz azotowy, wystarczy dawka saletry amonowej 25 kg. zaś nitrofosu do 50 kg. na hektar. *Jeżeli* zaś rośliny nie otrzymały żadnego nawozu w jesieni i widać na nich oznaki braku pokarmu azotowego, należałoby wysiać 50—100 kg. nitrofosu lub 25—50 kg. saletry amonowej na hektar.

Azotniak nie jest nawozem tak szybko działającym jak saletra, musi być on przerobiony w glebie przy dostatecznej ilości wilgoci, ciepła i bakteryj. Trwa to zależnie od rodzaju gleby, kilka do kilkunastu dni, szczególniej na glebach ciężkich może być azotniak stosowany pogłównie do wiosennego zasilania roślin z równem powodzeniem jak nitrofos lub saletra amonowa. O ile daje się nawozy wyżej wymienione dla poratowania ozimin, należy wysiewać je jak najbliżej okresu rozpoczęcia wegetacji, to azotniak winien być wysiany wcześniej, aby zdążył się rozłożyć, lecz nie na zmarzniętą rolę lub śnig, gdyż wtedy, nie mając dostatecznych warunków, nie rozłoży się i spali rośliny, po zniknięciu rosy, należy siać najlepiej wieczorem.

Wysiać należy jednak wtedy, nim wegetacja ruszy, gdyż ziemia odtaje i obeschnie, o ile w tym czasie nie zdążymy wysiać, należy dać azotniak później gdy rośliny już cokolwiek podrosną i chwilowe podrażnienia łatwiej wytrzymają. W wypadku jeżeli chodzi o zasilenie roślin, już jesienią nawożonych wystarczy dać dawkę do 8 kg. na ha.

O pisarzach w gminie

Minist. spraw wewnętrznych wyjaśnia że przy określaniu liczby etatów pracowników gmin wiejskich przyjąć należy następujące wytyczne, licząc się z zasadą, że czas pracy urzędnika gminnego nie powinien przekraczać 8 godz. dziennie. W gminach, liczących do 3.000 mieszkańców — winien być zatrudniony pisarz i pomocnik; w gminach od 3.000 do 6.000 — pisarz, pomocnik i praktykant; w gminach od 6.000 do 9.000 — pisarz, 2 pomocników i praktykant; w gminach ponad 9.000 mieszkańców na każde dalsze 3.000 mieszkańców przypadać powinien pomocnik pisarza lub praktykant.

Praktykanci bezpłatni nie powinni być brani w rachubę.

Klęska głodowa w Chinach

Z Pekinu donoszą o straszliwej klęsce głodu, jaka nawiedziła północne Chiny.

Misjonarz angielski Griffith przebywający stale w miejscowości Ta-Tung-Fu w prowincji Szansi, przybył do Pekinu z raportem skierowanym do „nadzwyczajnej komisji dla walki z głodem", utworzonej przy rządzie chińskim. Raport ów zawiera zastraszające cyfry ofiar głodu.

Prowincja Sansziza była do niedawna jedną z najgęściej zaludnionych połaci Chin. Dzisiaj, na ogólną liczbę dziesięciu miljonów mieszkańców — 500 tysięcy ludzi pomarło z głodu, a 500 tysięcy wyemigrowało do innych prowincji. Dwa miljony ludzi cierpi straszliwą nędzę — czeka ich śmierć głodowa, jeśli w najbliższym czasie rząd chiński nie pospieszy im na ratunek.

W całej prowincji niema dziś ani jednego zwierzęcia domowego, gdyż wszystkie poszły na rzeź. Bezdomne psy i koty zostały wytępione prze zgłodniałych wieśniaków. Nędzarze nie gardzą nawet korą drzewną, zeschłą trawą i otrębami. Szczęściem w nieszczęściu jest zmniejszenie się przestępczości w Sanszi gdzie dotychczas grasowały szajki bandytów, napadające na przejeżdżających gościńcami kupców — głód wystrastraszył chińskich apaszów, wynieśli się więc z Szanszi do bogatszych

Na tle klęski głodowej rozwinął się handel kobietami i dziećmi. W prowincji Szanszi panuje od niepamiętnych czasów barbarzyński zwyczaj zabijania dzieci płci żeńskiej — ponieważ tradycja pozwala każdej rodzinie posiadać tylko jedną córkę. Natomiast synowie są uprzywilejowani. Zwyczaj ten jednak wywołał gwałtowne zmniejszenie się liczby kobiet — to też mieszkańcy Sanszi radzą sobie w ten sposób, że rok rocznie organizują „targ na dziewczęta" na który przybywają kobiety i dzieci ze wszystkich stron państwa niebieskiego smoka. Na owej giełdzie można nabyć kandydatkę na żonę albo służącą rzecz prosta że handlarze żywym towarem dostawcy domów publicznych, tłumnie pielgrzymują na targ do Sanszi. Obecnie, na skutek klęski głodowej obywatele chińskiej prowincji przestali nabywać dziewczęta, natomiast zaczęli sprzedawać swoje jedynaczki i żony, dla których nie starczyło w chacie chleba, ani ryżu. W przeciągu ostatnich trzech miesięcy z Sanszi wywędrowało 2 tysiące sprzedanych kobiet, za które mężowie ich i rodzice otrzymali ogółem 100 tysięcy dolarów.

Jak wytępić oset

Największą plagę drobnego rolnika, szczególnie na **gruntach gliniastych i kamienistych stanowi oset.**

Całe lasy kolącego zielska pokrywają pole, tłumiąc rośliny zbożowe i wyjaławiając glebę.

Dotychczasowe sposoby walki z tem zielskiem okazały się zawodne. Wyrwiesz krzak jeden, na jego miejsce dwa nowe wyrosną.

Radę na oset wynalazł **drobny rolnik** z powiatu łukowskiego p. **Bronisław Bogdanowicz**, który przed kilku laty oset na swoim polu zupełnie **wyniszczył** i dziś w ogóle jednego krzaka w jego zbożu nie znajdzie.

Redakcja **„Polski Ludowej"** prosiła p. Bogdanowicza, aby podał do wiadomości ogółu, jak z ostem walczyć należy.

P. Bogdanowicz wypisał nam całą **„receptę"**, którą kazaliśmy na maszynie odbić i na żądanie naszym prenumeratorom będziemy wysyłać!

A więc — gdy znikną śniegi — piszcie do nas, a „receptę" **bezpłatnie** każdemu prenumeratorowi **wyślemy.**

Gawędy niedzielne

Co stary Bartosz powiada

WITAJCIE!

Przeczuwałem, że moja ostatnia gawęda będzie kijem, włożonym do mrowiska.

Tak się też i stało.

W najbliższą niedzielę — mimo dużego mrozu — wpada do mej chałupy cała gromada, wołając już od progu:

— To wy, Bartoszu, ponoć już trzymacie z panami i księżmi!

Szczęściem, że przed nimi wpadł ów Stach, który i tym razem miał przy sobie codzienną gazetę z ostatnich dni.

Oj, przydała mi się ta gazeta, bo było w niej opisane głosowanie posłów przy uchwalaniu budżetu.

Wystąpił do mnie z zarzutami Marcin z sąsiedniej wsi. A zaczął tak: „Mieliśmy Bartosza za człowieka rozumnego, bo wiedzieliśmy o tem, żeście niejednemu panu prawdę powiedzieli, ujmując się za krzywda chłopską. A teraz jakoś widzimy, że i Bartosz na nas, bo wydziwia na naszych posłów z 3, 2 i 10, że niby oni chcą gnębić Kościół Katolicki. Bartoszu! Przyszliśmy dzisiaj tutaj, aby usłyszeć o przyczynach tej zmiany w waszych sądach, a może i wy daliście się omanic panom i księżom, którzy chcą pańszczyznę wprowadzić? — no i cóż się dowiemy?"

— Zaraz, poczekajcie — odpowiedziałem. Tyle bowiem nagadaliście, że nie wiem od czego zacząć. Usiądźcież, sąsiedzi moi, to pogawędzimy, tak po przyjacielsku.

— Najpierw, drogi Marcinie, zaprzeczam temu, abym miał trzymać z panami i abym miał zostać ich sługą. Nie byłem i nim nie będę!

— A co nie mówiłem wam, zawołał Antoni Biały, że to nie prawda, co mówił Michał od wyzwoleńców!

— Cichajcież bom jeszcze nie skończył — rzekłem.

A co do tej walki z wiarą — to się nie wypieram, bom tak mówił.

Mówiłem, bo przykrem i bolesnem jest dla prawego katolika słyszeć i czytać takie rzeczy, że posłowie 2, 3 i 10, przedstawiciele katolickiego ludu robotniczego, uchwalają znaczne zasiłki pieniężne na cele religijne i naukowe dla żydów, rusinów i niemców, a skreślają w budżecie zasiłek skromny, bo zaledwie 40 tysięcy, na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Co więcej domagają się skreślenia całego budżetu dla Kościoła Katolickiego.

Pozważcie tylko, drodzy bracia, całą tę sprawę dobrze, a sadze, że i wy też powiecie: wstyd!

Boli mnie, że uchwalają ze Skarbu Państwa, a więc z podatków, które my płacimy, zasiłki dla żydów i protestantów, a odmawiają tylko duchowieństwu katolickiemu.

Pytam was, jako sąsiadów, i dajcie szczerą odpowiedź: kto jest nam, katolikom, bliższy: ksiądz czy pop? Kto nas więcej wyzyskuje ksiądz czy żyd? Kto bardziej kocha Polskę ksiądz, czy protestant?

Kto z nas nie słyszał, o Wrześni, w Wielkopolsce o Pratulinie na Podlasiu i pytam, kto wtedy z ludem cierpiał?

— Nasi kapłani! — zawołał radośnie Stach.

I dziś w odrodzonej Ojczyźnie następcom tych naszych bohaterów mówią, że rabin, pop, duchowny protestancki są wam milsi od kapłanów katolickich.

Nie, tak być nie może i dla tego mówię śmiało: **wstyd i hańba**, panowie posłowie: Czapińscy, Niedziałkowscy, Putki i Dąbscy! Czyż nie mam słuszności — odpowiedźcie?

— Słusznie, słusznie! — zawołali wszyscy.

Jeśli więc słuszność mam, to mówmy i wołajmy posłom — niedowiarkom: Wara od wiary św. Wara im od poniżania księdza katolickiego, który wzrósł między nami, pracuje nad duszą naszą i nad wzmocnieniem potęgi Polski odrodzonej!

A więc, żegnam i proszę mnie starego Bartosza nie podejrzewać o wysługiwaniu się komukolwiek, bo służyłem i służyć chcę do grobowej deski tylko Bogu i współbraciom.

Bartosz z Podlasia.

Kronika krajowa

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO

Z Kołomyi donoszą: Pracownik w kierownictwie tartaku w Porohach (pow. bohorodczyńskiego) Mirosław Hempel, strzelił do swej narzeczonej Zofji Gutmanówny, raniąc ją śmiertelnie w głowę a następnie sam pozbawił się życia. Gutmanówna zmarła w szpitalu.

Powodem tragedji był brak zgody rodziców Gutmanówny na związek małżeński z Hemplem, który za zgodą narzeczonej popełnił tę zbrodnię.

W SZALE ZAZDROŚCI

W nocy 28 lutego nadzorca dróg wodnych w Puławach, Wojciech Pinkiewicz, dwoma wystrzałami z rewolweru zamordował swoją żonę Helenę lat 32. Następnie strzelił do dziecka, jednak chybił.

W tym czasie wszedł do mieszkania ojciec żony, do którego również szaleniec zmierzył. Następnie w bieliźnie wybiegł z mieszkania i udał się na posterunek policji w Kazimierzu gdzie został aresztowany. Powodem zabójstwa było podejrzenie żony o zdradę.

ZWIASTUNY WIOSNY

Do Kościelnej, wsi pod Kaliszem, przyleciało w tych dniach kikanaście bocianów. Nie mogąc znaleźć pożywienia na sąsiednich łąkach, bociany ulokowały się przy zabudowaniach folwarcznych, gdzie przyjęto ich nader gościnnie i zaopiekowano się gorliwie, jako tradycyjnymi zwiastunami rychłej wiosny.

WYSTAWA GOŁĘBI POCZTOWYCH.

Dnia 2 marca została otwarta w Lublinie, staraniem T-wa hodowców gołębi pocztowych i rasowych „Zwiastun wystawa gołębi pocztowych w lokalu Wzajemnej pomocy rzemieślników przy ul. Królewskiej 11. Jest to pierwsza w Lublinie wystawa gołębi pocztowych ćwiczonych.

NAPAD W POCIĄGU

W pociągu, idącym z Zelwy do Białegostoku, nieznany osobnik dokonał w nocy napadu rabunkowego na mieszkańca wsi Giergiele, gm. międzyrzeckiej, Jana Aleksiana, zabierając mu czapkę barankową oraz nowe buty, które zdarł poszkodowanemu z nóg. Bandyta następnie wyrzucił ograbionego z pociągu.

Za sprawcą napadu zarządzono pościg i już natrafiono na jego ślad.

ŚMIERTELNE POBICIE.

Na mieszkańca osady Rutki, pow. łomżyńskiego, Jana Truśkiewicza, wracającego furmanką do domu z Zambrowa z targu, wraz z Leopoldem Pawełczykiem i Ignacym Adamskim, na 9 klm. za Zambrowem napadło trzech nieznanych osobników, którzy pobili Truśkiewicza kłonicami do utraty przytomności, poczem zbiegli. Truśkiewicz, odwieziony do domu zmarł po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

U NAS MROZY, A W AMERYCE UPAŁY.

Z wiadomości nadchodzących z Ameryki południowej wynika, że podczas gdy cała Europa jęczy pod ciężarem mrozów niebywałych, w Argentynie notują niesłychane upały. 25 stycznia termometr w Buenos-Aires wskazywał 38.2 ciepła. Obliczono, że w tym jednym dniu wypito 981 miljonów litrów wody. Spożycie piwa wzrosło również w niezwykłym stosunku. Fabryki lodów robią złote interesy.

BUDOWA ŚWIĄTYNI

Irena — Dęblin.

Pośpieszam do Redakcji z dobrą nowiną. Mamy bowiem od miesiąca kapłana katolickiego, który w niedziele i święta o godzinie 9 rano odprawia Mszę Św. w kaplicy na stacji kol. Dęblin, a o godz. 11 w Irenie.

Zabiegliwy nasz ksiądz wyjednał plac pod przyszły kościół i pociesza nas, że wkrótce stanie świątynia.

My zaś niesiemy swe grosze, aby wysiłki i starania naszego pasterza J. E. Księdza Biskupa nie spełzły na niczem.

Wierzymy, że na poświęcenie Kościoła nie odmówi nam i przybędzie, by uświetnić uroczystość nasz Dobry Pasterz Podlaski.

Parafjanin.

Kronika zagraniczna

Z GOSPODARKI SOWIECKIEJ.

Z Moskwy donoszą, że większość sowieckich przedsiębiortw budowlanych odmówiła wykonania robót w tym roku ze względu na brak materjałów. Zgłoszono dotychczas zapotrzebowanie na 24 miljony beczek cementu. Jak się okazuje, zapotrzebowanie to może być pokryte tylko w połowie, gdyż cała produkcja w tym roku nie przekracza w Rosji 13 miljonów beczek. Odczuwa się również brak cegły.

MROZY NA SYBERJI.

Mrozy na Syberji trwają nadal. Najniższą temperaturę wykazują okolice północno-wschodnie. W ubiegłym tygodniu notowano nad Jana temperaturę minus 76 Celsjusza, w Turkiestanie mrozy utrzymują się na wysokości 32 — 36 stopni.

WYBUCH NA MORZU

Na parowcu brytyjskim „Tribonia", stojącym na kotwicy w porcie Buenaventura (Kolumbja), nastąpił wybuch ładunku dynamitu, który spowodował śmierć dwóch ludzi z załogi, zniszczył całkowicie statek oraz uszkodził kilka gmachów miejskich, na które padły odłamki parowca. Dostęp do portu uległ również uszkodzeniu co pociągnęło za sobą utrudnienia w żegludze.

22 bohaterscy marynarze w chwili, gdy statek znajdował się w porcie Buonaventura, usiłowali z narażeniem życia zatopić statek zanim płomienie mogły dosięgnąć ładunku 1150 ton materjałów wybuchowych.

Reszta załogi tego parowca zdołała ratować się ucieczką na ląd zanim parowiec objęły płomienie.

Do Szanownych Czytelników «Polski Ludowej»

Korzystajcie ze swych praw

Zobowiązaliśmy się sprzedawać Czytelnikom „Polski Ludowej" nasze powszechnie znane radjoodbiorniki po cenach niższych i na specjalnie dogodnych warunkach.

Kto jeszcze z Czytelników „Polski Ludowej" nie posiada radjoodbiornika powinien natychmiast do nas się zwrócić z zamówieniem (załączywszy poniższy kupon).

Instalacje przeprowadzamy na miejscu u klijenta bezpłatnie przez naszych specjalistów monterów.

Za przejazd na miejsce do klijenta i uruchomienie aparatu, nie liczymy żadnych kosztów.

Nasze odbiorniki, dzięki niżej wyszczególnionym zaletom, wyparły z rynku prawie wszystkie inne typy, gdyż odznaczają się przedewszystkiem dużym zasięgiem, wielką selektywnością, czystym odbiorem, ogromną siłą dźwięku, precyzją i prostą manipulacją przy strojeniu, zbudowane podług najnowszych schematów, z pierwszorzędnych części (bez wymiennych cewek) w eleganckich **skrzynkach mahoniowych** i o estetycznym wyglądzie.

Polecamy nasz typ RL. 3, który odbiera większość stacyj na słuchawki oraz na głośnik.

Komplet składający się z 3-lampowego odbiornika, 2 lamp oszczędnościowych i 1 lampy głośnikowej, akumulator 4 volt, baterji anodowej 100 volt, 1 p. słuchawek i kompletnego materjału antenowego głośnika Philipsa 2016 (lub innego głośnika pierwszorzędnej marki), odznaczający się niedoścignioną czystością i naturalnością dźwięku, za ulgową cenę 480 zł.

Pierwszą ratę 80 zł. (zaliczkę) wpłaca się przy zamówieniu, a pozstałe zaś na 8 rat miesięcznych po 50 zł.

Dla odbioru nadzwyczaj głośnego polecamy 4-lamp. Neutrovox, znakomity na krótkie i długie fale stacyj europejskich na głośnik.

Ulgowa cena za komplet, jak wyżej wyszczególniono (z dodatkiem 1 lampy głośnikowej i anodowej baterji na 120 volt) wynosi 725 zł.

Warunki ulgowe: Pierwsza wpłata 140 zł., pozostała należność na 9 rat miesięcznych po 65 zł.

Dla publicznych audycji, bardzo dużych sal, stowarzyszeń, szkół, klubów i t. p. polecamy kompletny 5-cio lampowy Neutrovox z dużym beztubowym głośnikiem 2014, lub najlepszy tubowy (cały niklowy) Dr. NESPERA, za 900 zł., płatne: pierwsza rata 200 zł., pozostałe na 10 rat miesięcznych po 70 zł.

Za sprawne działanie naszych odbiorników wydajemy piśmienną gwarancję na przeciąg 3 lat.

Najważniejszą gwarancją służyć może to, że przy zamówieniu Szan. klijent przesyła nam tylko pierwszą ratę, a pozostałe zobowiązania wydaje osobiście u siebie na miejscu naszemu monterowi po zainstalowaniu i uruchomieniu aparatu.

Za zainstalowane przez nas odbiorniki otrzymujemy stale polecające listy i podziękowania, lecz z braku miejsca nie podajemy w niniejszem ogłoszeniu.

Przy zamówieniu należy przysłać pierwszą wpłatę przekazem pocztowym (lub do P. K. O. za Nr. 95-16), a w liście oddzielnym zamówienie z podaniem szczegółów marszruty dla wyjeżdżającego montera, t. j. ostatnią stację kolejową oraz wyciąć i załączyć poniższy kupon.

Adres: Zakłady Radjotechniczne Radjo Lubicz Warszawa, Marszałkowska 104. Telef. 279-01. (Konto czek. P. K. O. 95-16).

Kupon Nr. 151.

Kupon niniejszy upoważnia na kupno radjoodbiornika w firmie Radjo-Lubicz na specjalnych dogodnych warunkach Czytelnikowi „Polski Ludowej"

Imię i nazwisko

Adres i zawód

Zamówienie nr.

Uwaga: Życzącym sobie uruchomić aparat osobiście (bez naszego montera), wysyłamy zamówienie pocztą bez dopłaty w specjalnem opakowaniu i przyjmujemy całkowitą odpowiedzialność za dostawę.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Zeszłego tygodnia odbyło się 19-te ciągnienie 5 proc. pożyczki dolarowej (dolarówki).

Wygrały następujące numery:

40.000 dol. nr 33186

8.000 dol. nr 243413

3.000 dol. nr-y 74344 382860 941142

1.000 dol. n-ry 472421 737435 811761 820074 935060

500 dol. n-ry 8007 107007 110375 166129 234934 317214 379616 807053 901874 913501.

100 dol n-ry 293508 79387 975437 572103 522827 210934 406278 885680 836798 392201 832446 343256 19516 998999 89689 15606 900597 419126 98158 981588 824379 894032 338014 159466 757542 25381 232861 524381 731893 665300 92888 426920 620582 278075 326814 610974 968048 390609 67684 563415 6640 409161 12632 929132 184724 29665 134319 628454 88577 839891 298618 263473 678772 629420 348801 316967 724416 478143 25883 608121 390496 300343 359940 721306 818734 108476 1779 937378 564857 598378 375127 969434 256846 37722 442555 703443 410117 919481 242292 425750 487064.

Ostatni czas wpłacać prenumeratę na I kwartał roku bieżącego.

CENA „POLSKI LUDOWEJ“:

Rocznie	Zł. 8.—
Miesięcznie	Zł. 4.—
Kwartalnie	Zł. 2.—

W Ameryce kwartalnie 1 dolar,
we Francji 15 franków kwartalnie.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona	Zł. 250.—
1/2	Zł. [illegible]
[illegible]	Zł. [illegible]
[illegible]	Zł. [illegible]

Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w tekście — [illegible]
Drobne za wyraz [illegible]

Redaktor i Wydawca: **Marjan Częścik.** Redaktor odp.: **Bolesław Pustelnik.** Druk. „ARS“.